



Czy wierzysz Pan(i) w duchy?

2013-11-13

O czym sto lat temu pisały gazety i jakimi informacjami żył Kraków, sprawdziliśmy przeglądając archiwalne wydania. Dziś podajemy kilka newsów z „Czasu” i „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, które ukazały się 14 listopada 1913 roku. Życzymy miłej lektury i emocjonującej podróży w przeszłość!

Sprawy miejskie [Czas. 1913, nr 527 (14 XI)]: „Sekcja ekonomiczna Rady m. uchwaliła zaproponować Radzie miejskiej zgodnie z opinią Towarz. miłośników historii i zabytków Krakowa, aby dzisiejszą ul. Graniczną, stanowiącą przecznicę między ul. Karmelicką a Czarnowiejską, nazwać ul. Piotra Michałowskiego. Dalej poleciła sekcja budownictwa m. przyspieszyć wypracowanie projektu zasypywania młynówki Rudawy, płynącej przez stary Kraków i przedłożyć go namiestnictwu do prawno wodnego dochodzenia. Następnie omawiała sekcja oświadczenie delegatów gminy i magistratu, złożone w dniu 11 listopada br. przy wodno-prawnych dochodzeniach w sprawie projektu obwałowania Wisły od ujścia Przemszy do Bielán (...) W końcu zgodziła się sekcja na wypracowany przez osobny subkomitet program i warunki konkursu na projekt architektonicznego ukształtowania budowli ochronnych i regulacyjnych na lewym brzegu Wisły nad Wawelem, między mostem Zwierzynieckim a Skałą. Program uwzględnia także myśl urządzenia amfiteatru pod Wawelem”.

Ze świata [Czas. 1913, nr 527 (14 XI)]: „Śnieżycą w Ameryce. Depesze ze Stanów Zjednoczonych donoszą o olbrzymiej burzy ze śnieżycą, jaka szalała ostatnio w stanie Ohio w okolicach Cleveland i w Pensylwanii. Wszelka komunikacja wstrzymana, gdyż śnieg grubą warstwą pokrył drogi i tory kolejowe a wichur poprzerywał druty telefonów i telegrafów. Z wielu miejscowości donoszą nadto o stratach w ludziach (...) Ogromne straty na razie nie dają się obliczyć nawet w przybliżeniu. Wiele większych i mniejszych statków zapędzonych na morze zginęło. Burza rozpoczęła się deszczem, potem zamieniła się w śnieżycę, która spowodowała w przeciągu 15 godzin spadek temperatury o 20 stopni. Huragan wiał z prędkością 12 km na sekundę. Pociągi, które w pierwszych godzinach przybyły na dworzec, pokryły się skorupą lodu”.

Ankieta [Ilustrowany Kurjer Codzienny. 1913, nr 263 (14 XI)]: „Czy wierzysz Pan(i) w duchy? Ciekawy a niewytłumaczony wypadek opowiada nam pani M. Stromska z Krakowa: Późnym już wieczorem matka moja czuwała, będąc zajęta domową robotą. Skończywszy pracę o wpół do dwunastej, wyszła by zobaczyć, czy furtka od ogródka zamknięta. Wychodząc z mieszkania zobaczyła przy schodach wiodących na strych, postać kobiety czarno ubranej z rękami opuszczonymi wzdłuż ciała. Matka przeszła obok niej szybko, zdjął ją straszny lęk, gdyż widziała, że jest to postać nadnaturalna. Rano sąsiadka mieszkająca vis-a-vis drzwi mej matki, opowiadała z wielkim wzruszeniem, że nocy dzisiejszej, gdy leżała na łóżku i kołysała dziecko, uczuła, że kołyska nagle stała się ciężka. Otworzyła oczy i zobaczyła czarną postać pochyloną silnie nad kołyską, jak gdyby dziecko karmiła. Z krzykiem „bo dziecko udusisz!”, zerwała się, a czarna postać podniosła się powoli. Straszny lęk ogarnął ją tak, że nakryła się kołdrą; wtedy poczuła jak gdyby rękę położoną na piersi, a gdy za chwilę podniosła oczy nie było nikogo. Była to ta sama kobieta, która stała przy schodach. Nadmienić wypada, że niegdyś w tem miejscu był cmentarz i przy budowie tego domu wykopano mnóstwo kości.



**Magiczny
Kraków**

Nadzwyczaj interesujący, prawdziwie dramatyczny wypadek obcowania duchów z ludźmi – komunikuje nam Pan Ludwik W. z Izdebnika. Dla braku miejsca odkładamy opowiadanie do jutra".